

Mój styl to zdolny leser, ale z urokiem
Zawijaj kiecę, po resztę wrócimy potem
Prowadzi Ari leksem, lecimy bokiem
Ja z tyłu siedzę, ona rozbierana wzrokiem
Skandynawska uroda, Finlandia w kubku
Ona jest pewna i nie przewiduje skutków
Pali się bletka po skręceniu ekwipunku
Byku ona krzyczy, ale nie "ratunku"
Ciągle działałam, jakie życie takie linie
Nie ma zamuły, dla spokoju kręcę filter
Przyszłość nie była trudna, no bo szybko przywykłem
Ja spokojny jak wulkan, wkurwiony jak zwykle
Wychodzę na oś, gdzie się szerzy patologia
Choć już jest iOS wszędzie snake'i jak Nokia
Ja dalej palę topa, dalej znam się na lotach
Rzadziej są baby w oknach, nie ma, dawaj na obiad

Dla mnie rap, to jest częściej melanż, to jest częściej melanż
Kobiety, koncerty i alkoholu Wisła, taka praca
Dla mnie rap, to jest częściej melanż, to jest częściej melanż
Kobiety, koncerty i alkoholu Wisła, taka praca

Spotkałem ją przed wejściem ze szlugiem
Wkurwiona, bo mówi, że Solka do dwudziestej drugiej
W międzyczasie podjechał mój uber, ale spoko mała
Jak widzą moją felgę to robią hałas
Twój fagas może wypierdalać, tak to się robi
Moje pięć gwiazdek to wóda i bloki
Mam all inclusive skoki i all inclusive foki
A jedyne czego chciałem, no to się dorobić
I jakoś dziwne, już nie widzę tego gnoja
Co mnie prosił o dwa i pół koła
Dzisiaj nie ma zioma i pyta o niego każdy
Flotę chce każdy, teraz nie podam ręki mu, bo znam fakty
Od pierwszej liceum nie schodziliśmy z bomby
Od drugiej liceum poznałeś smak mąki
W trzeciej liceum ciebie już nie było
Ej, poniosło za bardzo, mi melanż dał mi stillo

Dla mnie rap, to jest częściej melanż, to jest częściej melanż
Kobiety, koncerty i alkoholu Wisła, taka praca
Dla mnie rap, to jest częściej melanż, to jest częściej melanż
Kobiety, koncerty i alkoholu Wisła, taka praca

Taka praca
Taka praca